

Kolejna tragedia polskiego jachtu - Świat wokół nas

Nadesłany przez:

Przesłany: : 14.12.2010, 18:30:00

Jak donoszą różne agencje prasowe, w poniedziałek, 13 grudnia br. o godzinie 01:07 czasu polskiego jacht żaglowy "Nashachata" płynący pod polską banderą z Antarktydy do argentyńskiego portu Ushuaia, w skutek gwałtownego sztormu sztrandował u wybrzeży Argentyny, w zatoce Sloggett poz. Latitude: 55.033S, Longitude: 66.350W i wysłał sygnał wzywania pomocy. Argentyńskie służby ratunkowe znalazły załogę, brakuje jednak dwóch jej członków.

Pięć osob załogi (Wojciech Kowalik, Artur Olender, Marek Borzestowski, Michał Lach i Piotr Majcherkiewicz) zostało przetransportowanych z brzegu na statek ratowniczy, trwają poszukiwania pozostałych dwóch osób. W akcji ratowniczej dodatkowo bierze udział śmigłowiec.

Właścicielem jachtu "Nashachata" jest Zbigniew Jałocha. Sam jacht - prawie osiemnastometrowy, przedłużony Riegel w ożaglowaniu typu słup - pierwotnie miał służyć w CWM Gdynia jako s/y Grażyna, umożliwiając powrót do przedwojennego programu morskiego szkolenia harcerów. Niestety, brak funduszy uniemożliwił dokończenie budowy i kadłub jachtu trafił w prywatne ręce.

Lokalizacja miejsca tragedii

[Wyświetl większą mapę](#)

Dokładne okoliczności kłopotów polskiego jachtu nie są jeszcze znane. Wiadomo, że warunki pogodowe w poniedziałek były bardzo ciężkie. Wiatr w porywach osiągał siłę 11 stopni w skali Beauforta, fale sięgały 5 metrów, temperatura była bliska 0 stopni i padał zamarzający deszcz ze śniegiem.

Jako pierwsze wezwanie o pomoc z polskiego jachtu odebrały chilijskie służby ratunkowe w Puerto Williams już w poniedziałek rano. Tamtejsza Marynarka Wojenna natychmiast postawiła w stan gotowości swą jednostkę, jednak pozycja podana przez polską załogę wskazywała, że szybciej mogą do nich dotrzeć Argentyńczycy. Ci na poszukiwania wysłali holownik ARA Francisco de Gurruchaga, który w poniedziałek wieczorem, po odebraniu sygnału radiopławy ratunkowej Nashachaty, zlokalizował polską jednostkę w okolicach, położonej u wejścia do kanału Beagle, zatoki Sloggett. Nashachata od 2,5 roku jest w rejsie dookoła świata. W 2008 roku jacht wyruszył z Gdańska, przepłynął przez Atlantyk, opłynął wschodnie wybrzeże Ameryki Południowej, pokonał Horn, a następnie okrążył Ziemię, zawijając do portów m.in. w RPA, Australii, Nowej Zelandii, francuskiej Polinezji i na chilijskiej Wyspie Wielkanocnej. Na Nowej Zelandii zawinął do Wellington, co rok temu odwiedzała mieszkająca tam polonia. 15 listopada tego roku jacht zamknął krąg ponownie mijając przylądek Horn.

Więcej informacji:

conceptsailing.org
tvn24.pl

tierralatina.pl